

Zygmunt Bauman, urodzony 19 listopada 1925, jeden z najwybitniejszych współczesnych socjologów i jeden z głównych twórców koncepcji postmodernizmu w naukach humanistycznych (choć on sam woli owo zjawisko określać mianem ponowoczesności, płynnej nowoczesności lub późnej nowoczesności). Asystent Juliana Hochfelda, wybitnego polskiego socjologa, i pierwszy redaktor naczelny „Studiów socjologicznych”. W wyniku wydarzeń marcowych 1968 roku usunięty z funkcji kierownika Katedry Socjologii Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego i zmuszony do opuszczenia Polski. Od 1971 roku związany z uniwersytetem w Leeds, w którym, aż do przejścia na emeryturę w roku 1990, kierował Katedrą Socjologii. Laureat Europejskiej Nagrody Amalfi i prestiżowej nagrody im. Theodora W. Adorno za rozprawę „Nowoczesność i zagłada”, będącą jedną z najważniejszych analiz zjawiska Holocaustu.

Fotografia od zawsze stanowi dla Zygmunta Baumana impuls do jego akademickich poszukiwań. Jak sam zresztą stwierdza: „to, co napisałem [...] o losie człowieka w ponowoczesności zanurzonego, dźwięczy mi niekiedy jako komentarz do wcześniejszych zdjęć”¹. To w trakcie przygody z fotografią Bauman odnalazł również coś, co nazywa „magią ciemni”. „Odkryłem tam względność obrazu, względność przedstawienia, względność interpretacji – uzyskując z tego samego negatywu kilka całkowicie odmiennych wizji, o innym temacie, o innej ‘wbudowanej’ wykładni – a różnica wspierała się tylko na wykadrowaniu, na ruchu ręki między soczewką powiększalnika a papierem fotograficznym, na kompozycji i stopniu stężenia odczynników”. Ta fascynacja grą formy, konstruowaniem symboliki znaczeń, obrazem rzeczywistości, zależnym od optyki spojrzenia, to zresztą jeden z integralnych elementów uprawianej przez niego socjologii.

Interesujący jest również fakt, że wszystkie fotografie Zygmunta Baumana są czarno-białe. Fascynuje w nich subtelna gra światła i cienia oraz próba wydobywania „monochromatyczności” formy z feeri barw. Sam autor stwierdza zresztą: „fotografia kolorowa mnie nie pociąga [...]. Jej postęp odbywa się pod hasłem kolorów coraz wierniejszych, reprezentacji coraz dokładniejszej – ideałem jest niejako zatracenie fotograficznej odrębności, zlanie się fotogramu w jedno ze swym przedmiotem, a być może nawet przedstawienie ‘prawdziwsze jeszcze’ od tego, co przedstawia”. Czy przebrzmiewa tu nuta nostalgii za utraconą magią rzeczywistości? Oceńcie Państwo sami, przenosząc się do niezwykłego świata fotografii Zygmunta Baumana.

Tomasz Chmielik

¹ Wszystkie cytaty pochodzą z: Z. Bauman, R. Kubicki, A. Zajdler-Janiszewska, *Życie w kontekstach. Rozmowy o tym, co za nami i o tym, co przed nami*, Warszawa 2009.